

# GAZETA W. WIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deekera i Spółk. w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

**Paryż, 24. Listopada.** — Dziennik Galignanis utrzymuje, że rząd francuski postanowił wysłać dwie dywizje do księstw naddunajskich, oprócz dwóch, które obecnie wsiadają na okręty w Toulonie, celem udania się do Krymu.

## Telegraficzne wiadomości.

**Bydgoszcz, 23. Listopada.** — Wisła i Nogat stanęły pod Tczewem i Malborkiem. Na Wiśle przeprawiają się łodziami, Nogat przechodzą pieszo po deskach.

**Tczew, 24. Listopada.** — Na łodzi Wisły pokładzono deski, ponieważ woda na kilka cali upadła. Zdaje się, że i w nocy nie będzie przerwana komunikacya.

**Berlin, 25. Listopada.** — Naj. Pan raczył nadać dotychczasowemu tajemnemu radcy finansowemu Schönfeld tytuł landforstmeistera, w stopniu radcy drugiej klasy.

**Berlin, 24. Listopada.** — Vossa gazeta donosi, że i tym razem nie będą zagajone posiedzenia izb w Berlinie przez króla J.Mci., tylko przez prezesa ministerstwa.

— Kreuzzeitung donosi, że obu izbom będzie przedłożony nowy projekt prawa wyborów.

— Ze zbiegów z Polski, których znaczna liczba znajduje się w obwodzie rejencyi kwidzyńskiej, mają być owi wydani władzom rosyjskim, którzy się dopuścili przestępstw.

## Południowy teatr wojny.

Monitor zamieszcza sprawozdanie naczelnego wodza armii wschodniej do marszałka ministra wojny, następującej osnowy:

Sprawozdanie. Główna kwatera pod Sewastopolem 7 Listopada 1854. Panie marszałku! Mam zaszczyt potwierdzić moją depeszę z dnia 6. Listopada, jak następuje:

Armia rosyjska pomnożona posiłkami z nad Dunaju i rezerwami zgromadzonymi w południowych prowincjach, tudzież podniecona obecnością wielkich ksiąt Michała i Mikołaja uderzyła wczora (5) na prawe skrzydło angielskiego stanowiska pod Sewastopolem.

Angielskie wojsko wytrzymało walkę z najznakomitszą stałością. Rozkazem poprzec je części dywizji Bosqueta, która się biła z godną podziwienia odwagą, tudzież najbliższemu się wojsku. Nieprzyjaciel przewyższający nas o wiele liczbą, cofnął się z niezmierną stratą podawaną na 8 do 9000 głów.

Zacięta owa walka trwała przez cały dzień. Równocześnie odparł generał Forey na lewem skrzydle moją wycieczkę załogi. Poprowadzone przez niego wojsko z energią odparło nieprzyjaciela do fortecy, przyczem Rosyanie utracili 1000 ludzi. Dzień ten świetny, który okupiniony został nie bez straty ze strony sprzymierzonych, przynosi największy zaszczyt broni naszej.

Bitwa ta, o której powyższa depesza zdaje krótką sprawę, była bardzo zwąja i zacięta. Zaraz po pierwszym wystrzale, przeszli do nas dezertery i wyjawili prawdziwe położenie armii rosyjskiej pod względem jej rzeczywistego stanu i mogliśmy w skutek ich opowiadań ocenić posiłki, jakie otrzymała od czasu bitwy pod Alma. Te składają się: 1) z kontingensów nadeszłych z azyatyckich brzegów od Kerzu i Kaffy; 2) z sześciu batalionów i oddziału majtków Mikołajewa; 3) z 4 batalionów kozaków czarnomorskich; 4) z wielkiej części wojska naddunajskiego: a mianowicie 10, 11 i 12 dywizji piechoty, tworzących 4 korpus pod dowództwem generała Dannenberga.

Trzy te dywizje sprowadzono wraz z artylerją z całym pospiechem w kilka dni z Odessy do Simferopola.

Nakoniec przybyli wielcy książęta Mikołaj i Michał, których obecność zagrzała do najwyższego stopnia armią, która z załogą w Sewastopolu liczy 100,000 ludzi.

— Pod temi warunkami uderzyło 45,000 tej armii na czoło wzgórzów Inkermanu, które wojsko angielskie niemogło obsadzić dostatecznymi siłami. Tylko 6000 Anglików wzięło udział w bitwie, ponieważ reszta była użyta do robót oblężniczych; dzielnie wytrzymali uderzenie aż do chwili, w której generał Bosquet zbliżając się z częścią swęj dywizji, dał im pomoc i rostrzygnął skutek. Nie wiem, co więcej chwalić, czyli stałą energią, z jaką nasi sprzymierzeni stawiali przez długi czas czoło napaści, czyli siłą umiejętną,

z jaką generał Bosquet prowadząc część brygad Boubakego i d'Autemarna uderzył na nieprzyjaciela, który im zagrażał od prawego skrzydła.

I rzuci pulk zuawów pod dowództwem szefów batalionowych Montaudon i Dubos, usprawiedliwił starą sławę wojska w najświetniejszy sposób. Algierscy strzelcy pod pułkownikiem Wimpfen, batalion 7 pulku lekkiego pod dowództwem Vaissiera, 6 pulk liniowy pułkownika Camas ubiegali się w odwadze. Po trzykroć szły bataliony na bagnety i dopiero za trzecim uderzeniem nieprzyjaciel opuścił pole, zasłane swoimi poległymi i rannymi. Rosyjska polowa i oblężnicza artylerya przeważała znacznie liczbą i zajęła panujące stanowisko. Dwie konne baterie pod dowództwem de la Baussiniera i bateria dywizji 2 pieszej pod dowództwem Barrala, wszystkie zaś pod dowództwem pułkownika Forgeota współubiegały się przez cały dzień w walce z angielską artylerją. Nieprzyjaciel postanowił się cofnąć, pozostawiając przeszło 3000 poległych, znaczną liczbę rannych, kilkaset jeńców, tudzież wiele wozów z amunicją w ręku sprzymierzonych. Jego strata w całości może być podaną na 8 do 10,000. W czasie tych wypadków na prawem skrzydle, uczyniło 5000 Rosyan z załogi sewastopolskiej wycieczkę na lewe skrzydło naszych linii oblężniczych, przy sprzyjającej im mgie i parowach, które im ułatwiły podejście. Wojsko pełniące służbę w przekopach pod dowództwem generała de la Motterouge, ruszyło przeciw nieprzyjacielowi, który już wkroczył do dwóch naszych baterji, a położywszy z nich 200 na placu, wyparło go z baterji.

Generał dywizji Forey, który dowodził korpusem oblężniczym, przybył w skutek szybkich i zręcznych rozkazów z wojskiem czwartej dywizji na pomoc strażom przekopowym i szedł sam na czele 5 batalionu strzelców pieszych. Rosyanie na całej linii odparci, cofali się spiesznie i z wielką stratą do fortecy, widząc ich uciekających jen. de Lourmel, uniósł się rycerską walecznością i poszedł w pogoń z brygadą swoją za nimi aż pod mury fortecy, gdzie padł ciężką poniósłszy ranę. Generał Forey dołożył wiele starania, aby go odwieść od zbyt wysuniętego stanowiska, które był zajął z swoją brygadą w zbytku odwagi. Brygada d'Aurelle, która na lewo wyborne zajęła stanowisko, zakrywała ten odwrót, który pod ogniem fortecy wykonano z dotkliwą stratą. Pułkownik Niol z 26 pulku liniowego, który utracił obu szefów batalionowych, objął dowództwo nad brygadą, której zachowanie się energiczne godne jest podziwienia. Nieprzyjaciel utracił w tej wycieczce 1000 ludzi w poległych, ranionych i jeńcach i przytem otrzymał znaczny cios moralny i materyalny.

Bitwa pod Inkermanem i bitwa stoczona przez korpus oblężniczy, były obie równie świetne dla naszej broni i podniosły moralną siłę, którą posiadają armie sprzymierzone; ale godne pożałowania ponieśliśmy straty. W wojsku angielskiem wynoszą w poległych i rannych 2400 głów, pomiędzy którymi znajduje się 7 generałów, z tych trzech poległo, a po stronie francuskiej 1726 w poległych i rannych. Żalujemy boleśniej straty generała de Lourmel, który z odniesionej rany umarł i którego świetne przymioty jako żołnierza i prywatnego męża gotowały mu wielką przyszłość. Równocześnie z boleścią donoszę panu o śmierci pułkownika Camas z 6 pulku liniowego, który na czele swojego wojska w chwili poległ, gdy się ono starło wręcz z nieprzyjacielem.

Waleczność wojsk sprzymierzonych, wystawiona na podwójną próbę oblężenia, które w trudnościach niema drugiego i na bitwę, przypominającą największe zapasy w naszych dziejach wojskowych, niemoże być dostatecznie wychwaloną.

Przesyłam panu przytem mój dzienny rozkaz do armii z powodu bitwy dnia 5. b. m. stoczonej. Naczelnym dowódcą Canrobert.

Rozkaz dzienny. — Żołnierze! Przepędziliście dziś znów dzień sławy. Wielka część armii rosyjskiej, korzystając z nocy i mgły, usadowiła się z silną artylerją na wzgórzach, które tworzą nasze ostateczne prawe skrzydło. Dwie angielskie dywizje stoczyły nierówną walkę z niewzruszoną stałością, jaką poznaliśmy w naszych sprzymierzeńcach, gdy część dywizji Bosqueta pod dowództwem godnego swego szefa i konna artylerya przyszły im w pomoc i rzuciły się umiejętnie i śmiało na nieprzyjaciela, czemu dają świetne świadectwo. Stanowczo wyparty nieprzyjaciel na dolinę Czerniawy, pozostawił na pobojowisku przeszło 4000 poległych lub rannych i tyleż przynajmniej w czasie bitwy uprowadził.

W czasie tych wypadków, czyniła załoga z Sewastopola na naszą lewą linię oblężniczą wycieczkę, która naszemu korpusowi oblężniczemu, a szczególnie czwartej dywizji poprowadzonej z całą odwagą przez generała Forey nastęrczyła sposobność, do dania porządnej nauki nieprzyjacielowi. Wojska,

które powołane zostały do odparcia tej wycieczki, dowiodły energii, która wiele dodała do zasług, które sobie uskarbiły przez wytrwałość, z jaką znośli mozolne i pełne sławy roboty oblężnicze.

Mam do przytoczenia korpusty, wojskowych wszelkiej broni i wszelkich stopni, którzy w tym dniu w wysokim stopniu się odznaczyli. Podam ich do wiadomości Francji, cesarza i armii. Chciałem przecie już dzisiaj wam podziękować w ich imieniu i powiedzieć wam, żeście dziejom tej trudnej kampanii wielką kartę przydali.

W głównej kwaterze pod Sewastopolem, d. 5. Listopada 1854 r.

Naczelnny wódz Canrobert.

— Austriacka koresp. donosi z Konstantynopola pod dniem 13. Listopada: wiadomości z Bałakławy dochodzą do dnia 11. b. m. Bombardowanie trwało wciąż. Jenerałowi Brown odjęto rękę. Wysłano z Konstantynopola parowiec na morze czarne, dla zebrania rozbitków z obu okrętów wojennych egipskich, które zatoniły. Na morzu czarnem panują straszliwe burze od dnia 14.

— Wiedeńska Presse donosi z Krymu dnia 13. Listopada, że sprzymierzeni zebrali z pobjowiska 18,000 karabinów, które porzucili Rosyjanie.

Wiedeńska Presse donosi z Kiszenuwa dnia 14 Listopada: Książę Górczaków, który się z główną kwaterą ma przenieść do Odessy, jeszcze tam bawi. Codziennie odbiera kuryerami wiadomości z Petersburga i z pod Sewastopola. Dziwna rzecz iż od 14. dni książę Górczaków w Wiedniu nieodbiera żadnych wiadomości od księcia Menszykowa z Sewastopola. Dotąd przysyłał wiadomości książę Menszykow kuryerami do miasta nadgranicznego austriackiego, z kąd telegrafem przesyłano je do Wiednia. Wiele książęta Michał i Mikołaj przybyli z Odessy do Kiszenuwa i mają wyjechać do Warszawy.

— Kreuzzeitung uzupełnia swoją wiadomość o burzy panującej w dn. 14. Listopada na morzu czarnem, że fregata i korweta nie tylko zostały nadwreżone, ale nawet zatoniły.

Z nad Dunaju. — Monitor donosi z Bukaresztu pod dniem 16. Listopada: Sadyk basza stoi z 3. pułkami kozaków, baterią i batalionem piechoty w Meaxymiliunie nad Seretem. Trzyma oba brzegi Seretu i wydał odezwę do Multańczyków. Turcy maszerują do Ibraiowa. Dzienniki paryskie donoszą, że hr. Coronini nie stawia przeszkód poruszeniom armii tureckiej.

Dzienniki francuskie donoszą, że jenerał Bosquet przybywszy na pole bitwy, rozstrzygnął w dniu 5. Listopada zwycięstwo na stronę sprzymierzonych. Jak wielkie było uniesienie w armii sprzymierzonej, dowodzi okoliczność, iż Anglicy po bitwie obnosili jenerała Bosqueta na rękach w tryumfie. Między wojskami sprzymierzonymi panuje wielka serdeczność.

— Na tydzień pod Sewastopolem ginie w skutek regularnego bombardowania około 5000 ludzi w ogóle.

— Piszą z Konstantynopola pod dn. 10. Listopada, że były wódz naczelnny turecki w Krymie wraz z adjutantem swoim został skazany na rozstrzelanie, za ucieczkę w dniu 25. Października, przez co wojska tunetańskie pooisły klęskę. Sułtan ulaskawił obu, zamieniając rozstrzelanie na 7 lat więzienia w lancuchach.

### Rossya.

Wiadomości z Krymu.

Dzisiaj rana, NCesarz raczył otrzymać, za pośrednictwem fligel adjutanta JCM., rotmistrza hr. Lewaszewa, następujące doniesienie jen. adj. ks. Menszykowa, z daty 25. Paźd. (6. Listopada.)

Wczoraj, 24., zrobiono z Sewastopola, od strony bastionu nr. 1., wycieczkę, w której wzięły udział wojska następujące:

Z 10. dywizji piechoty: pułki: Jekaterynburgski, Tomski i Koływański.

Z 11. dywizji piechoty: pułki: Selengijski, Jakucki i Ochocki.

Z 16. dywizji piechoty: pułki: Włodzimirski, Suzdalski i Uglicki, — oraz z 17. dywizji piechoty: pułki: Butyrski, Borodiński i Tarutyński.

„Artylerji było tyle, ile trudność wjazdu wziąć jej z sobą dozwoliła.”

Dowództwo nad wojskami powierzonym zostało dowódcy 4 korpusu piechoty, jen. piechoty Dannenberg.

Pierwszy nasz atak na wzgórze był bardzo pomyślny; fortyfikacje angielskie zostały zdobyte i zagwożdżono 11 dział. Na nieszczęście, przy tem pierwszym poruszeniu ranieni zostali naczelnicy wojsk 10. dywizji, która atakowała zwały i reduty. Tymczasem siły Francuzkie przysły na pomoc. Artylerja oblężnicza Anglików wyprowadzona przez nich została na pole, i nasza artylerja połowa nie mogła już z korzyścią z nią walczyć. Liczebna wyższość sztucerników nieprzyjacielskich sprawiała znaczne szkody: w artylerji w koniach i obsłudze, — w piechocie zaś w oficerach. Dla tego niepodobna było bez poświęcenia wojsk ukończyć rozpoczęte przez nas podczas bitwy reduty, wznoszone w miejscowości, nad którą panowała pozycja nieprzyjacielska do samego Sewastopola.

Cofanie się dokonane zostało w porządku ku Sewastopolowi i przez most Inkermański, a działa zdemontowane odwiezione zostały z pola bitwy do miasta.

Wiele książęta: Mikołaj Mikołajewicz i Michał Mikołajewicz, znajdowali się w tym strasznym ogniu, dając podczas bitwy przykład mężstwa i krwi zimnej.

Jednocześnie z tą wycieczką uskuteczniłą została i druga na baterie francuskie: przez Miński pułk piechoty, wraz z jedną baterią lekką, pod dowództwem jen. maj. artylerji Timofiejewa. Podczas tej wycieczki, zagwożdżono 15 dział.

Straty nasze w poległych nie są jeszcze wiadome, ale liczba ranionych dochodzi 3500 ludzi niższych stopni i 109 oficerów. W liczbie ostatnich znajdują się: jen. lejtnant Sojmonow, przestrzelony w brzuch na wskroś, który wkrótce w skutek tego zmarł; jenerał majorowie: Wilboia i Ochterlone; dowódcy pułków, pułkownicy: Jekaterynburgskiego piechoty, Aleksandrow; Tomskiego, Pustowojtow; Ochockiego strzelców, Bibikow; Włodzimirskiego piechoty, baron Delwig, i Borodińskiego strzelców, Werewkin Szeliuta II.

Kontuzjonowani: naczelnik artylerji, jen. major Kiszyński, odłamem bomby; orszaku WCM. jen. major ks. Menszykow, w szyję; fligel adjutant pułkownik Albediński i adjutant mój, rotmistrz Greig, w głowę.

\*) Część wojsk przechodziła przez most Inkermański.

Pod jenerałem Dannenbergiem zabito dwa konie, a otaczające go osoby zostały poranione.

Strata nieprzyjaciela musi być także niemniej znaczna, a wycieczka jen. Timofiejewa nie małe kosztowała Francuzów, albowiem, ścigając go gęstymi massami, wpadli pod silny ogień kartaczowy z bastionu nr. 6.

Jednocześnie zaś z wyżej opisanemi poruszeniami, wojska, zostające pod dowództwem ks. Górczakowa wykonały demonstracyą na Kadykioj, przez co utrzymały w bezczynności oddział Bałakławski nieprzyjaciela. R. I.

### Francya.

Paryż, 21. Listopada. — Jutro lub pojutrze odbędzie się tu wielki przegląd gwardji, na który przybędzie cesarz wraz z swoim gościem lordem Palmerstonem. Dziś wielki obiad dla niego u posła angielskiego, na który także zostali zaproszeni posłowie austriacki i turecki.

— Mówią, że Persigny w missyi nadzwyczajnej wyjedzie do Włoch, a naprzód do Turynu. Missya ta ma się odnosić do wypadków, które powstać mogą z kwestji wschodniej we względzie stanowiska Austrii.

Journal des Debats mówi dziś: jeżeli wojna ustanie i doprowadzi do trwałego i szczytowego pokoju, natenczas kwestya polska nie będzie na czasie i lepiej ją pozostawić nietkniętą, bo dotyczy pytania, względem przetworzenia Europy. Ale jeżeli wojna, jak obecnie obawiać się należy, przedłuży się, a następnie w swoich środkach i celach rozszerzy się, jeżeli powodzenie, poświęcenia i wydatki zagną mocarstwa zachodu do żądania większych wynagrodzeń, natenczas łatwo każdy pojmie, że strasziwa kwestya względem przetworzenia Europy znów koniecznie wystąpi, a ponieważ Rosya jest tem państwem, które trzeba osłabić albo na wodzy utrzymać, natenczas rzeczą jest niepodobną, aby przy tem przetworzeniu nie było mowy o Polsce.

### Księstwa naddunajskie.

Z Dżurdżewa donoszą, że książę Stirbej był tam 5., przyjechawszy z Bukaresztu dla powitania w krajach swych księcia multańskiego Ghiki wracającego również na gospodarstwo. Obaj gospodarowie mieli ze sobą kilkadziesiąt naradę. — Utrzymują w liście z Bukaresztu, że cesarz Mikołaj obdarzył wielu bojarów moldawskich i wołoskich orderami: pytanie tylko czy w obecnych okolicznościach będzie im wolno przyjąć te oznaki honorowe.

JX. dziekan Kamieński w miejscu, przekazał jako darowiznę tutejszemu gimnazjum Maryi Magdaleny sumę talarów 100 z tem przeznaczeniem, ażeby roczny dochód procentowy z téjże obrócono na zakupowanie premii, mających być porozdzielanych przy sposobności publicznych popisów szkolnych. Chętnie rozgłaszamy publicznie o takowym darze dobroczynnym.

Poznań, dnia 3. Listopada 1854.

Królewskie prowincyjne kolegium szkolne.

### Wiadomości gospodarskie.

Przeostroga dla posiadzcicieli owiec!

Ogłaszałem tylokrotnie przerwatwę, broniącą od zarazy naturalnej ospy, która i w tym roku w licznych okolicach grasuje. — Uważam zatem za potrzebę dla posiadzcicieli owiec, powtórnie tę przerwatwę ogłosić. Kto swoje trzody od tej zarazy uchronić pragnie, niech na każde sto owiec, każe lokieć długi klocek z sosny 12 cali w przecięciu mającej urznąć, i na jednym końcu wydrążyć w formie głębokiego talerza, te kłocki wkopać w owczarni tak, aby pół lokiecia nad mierzwą sterczały i niech każe na to mieć bacność, aby następującą miksturą je napełniwszy, gdy takową owce wyjedzą, zaraz na nowo pińki napełnić. Soli czerwonej: jeden miech; jałowcu gniesionego: 12 funtów; korzenia Gentiany miałko tłuczonego: 2 funty; Dziegłu tłuczonego: 2 f.; kwiatu siarzanego: 2 f.; Assafoetidy  $\frac{1}{2}$  f.; żużli świecących z kominą z dymu uformowanych, najmiej tłuczonych: 2 f.; konopnego oleju: 2 f.; dziegciu: 12 f.; popiołu z twardego drzewa: 12 f. To wszystko zmieszać, na powrót w miech utłoczyć należy a jak ospy w okolicy niemasz, to do powyższych ingrediencyj nie jeden ale dwa miechy soli domieszać. Sól z tą mieszaniną powinna ciągle być w owczarni. Już przeszło 30 lat, jak mojej rzody ospy nie miały, pomimo że kilka owiec już dwa razy z ospą się w trzodach znalazły, które pomimo ratunku na ospę podupadły.

Ignacy Lipski.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 24. Listopada. — Pszenica 85—100 tal., żyto 64—63 $\frac{1}{2}$  tal., jęczmień 47—51 tal., owies 29—32 tal., groch 62—67 tal., olej rzepiowy 16 $\frac{5}{8}$  tal., olej lniany 15 $\frac{3}{8}$  tal., okowita bez beczi 38 $\frac{1}{2}$ —38 tal.

Szczecin, d. 24. Listopada. — Pszenica 82 $\frac{1}{2}$ —90 tal., żyto 61—63 tal., olej rzepiowy 15 $\frac{3}{8}$  tal., okowita 9 $\frac{3}{4}$  tal.

Gdańsk, d. 23. Listopada. — Od ostatniego sprawozdania naszego targi zbożowe znacznie były ożywione szczególnie na wyższe gatunki i ceny podniosły się o 1 pełny szyling na kwarterze. Powszechna uwaga jest zajęta nad zwyczajnym upadkiem dowozów zagranicznych, które w pierwszych sześciu tygodniach czwartego kwartału wynosiły w roku 1853. a w roku 1855.

kwart 224,575 „ 19,216

w tej summie figurują Prusy 98,345 „ 6090

Meklenburg 25,166 „ 2915

Ameryka 25,216 „ 500

nie licząc zupełnego zamknięcia portów czarnego i azowskiego morza. Dowozy pszenicy krajowej są nader znaczne, ale się też próby wyczerpać mogą i wówczas ceny gwałtowniej zostaną popchnięte.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

Pszenicy. Jęczmienia. Owsa. Bobu i grochu. Siemie lniane i rzepak. Maki cen.

z kraju 11,941. 8785. 37,383. 1253. — 35,350.

z zagr. 2194. 130. 6865. 6158. — 6390. 2170.

Targi prowincjonalne szkockie i irlandzkie zamknęły się z dążnością ku podwyższeniu.

We Francji ceny wszelkiego rodzaju zboża i maki tak na obecną jak późniejszą odstawę po-zły w górę.

W Holandji i Hamburgu przy rosnących cenach handel był ożywiony. Na naszej giełdzie nie wiele było ruchu, ceny jednak ostatnie utrzymały się, a za celniejszych gatunki 20 do 30 guld. wyjątkowo drożej można było otrzymać.

## Szefel berliński.

Płacono za łaszt wagi holend. guld. pr.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszonicy	126—129	636—690	3	16	3	25	—
"	129—131	675—725	3	22	6	4	—
"	131—132/3	715—730	3	29	2	4	1 8
"	134—137	745—750	4	4	2	4	5 —
Zyta	119—125	420—450	2	10	—	2	15 —
Grochu	"	390—400	2	5	—	2	6 8

Mamy widocznie mrozy od 2 do 4 stopni, sanne ustaloną; na Wiśle w wielu miejscach zaparły się lody, a na Motławie nawigacya zamknięta. Przez Toruń ani zboże ani drzewo nie przeszło.

## Teatr miejski w Poznaniu.

W niedzielę, 26. Listopada, przedostatnie przedstawienie: **Marko Spada**, czyli **Rozbójnik i jego dziecko**, Opera w trzech aktach. Muzyka Aubera.

## OBWIESZCZENIE.

Na publicznem posiedzeniu reprezentantów miasta dnia 29. m. b. po południu o godzinie 3ej czytane będzie sprawozdanie z zarządu i stanie interesów gminy, co stosownie do § 61. Ordynacyi miasta podajemy do wiadomości.

Poznań, dnia 25 Listopada 1854.

Magistrat.

## OBWIESZCZENIE.

Ponieważ ze względu utrzymania czystości w mieście i zdrowia mieszkańców tutejszych, mierzwa i inne nieczystości po domach i podwórzach zgromadzane w mieście pomieszczone, ani też w Wartę ani po kanałach i rowach wysypywane być nie mogą; ale raczej za miasto wynoszone być mają; przeto oznaczają się następujące miejsca, gdzie takowe nieczystości składane być mogą:

1) Przed bramą Królewską na lewo od drogi do Jerzyc na gruncie właściciela p. Fehlan, gdzie w pół do ogrodzenia w bliskości granicy na południe stosowny rów się znajduje.

2) Przed bramą Berlińską przy trakcie Bukowskim na lewo w podwórze szkolki p. Barthold naprzeciw szopy kolei żelaznej.

3) Przed bramą Wildy ostatni grunt na dolnej Wildzie na lewo na gruncie dzierzawnym ogrodnika Markiewicza.

4) Przed bramą Bydgoską na prawo od szosy do Główna około 450 kroków odległości na gruncie właściciela Jana Zakowskiego w Głównie pod Nr. 12.

Kto z tych miejsc korzystać chce, ten się winien do woli właścicieli zastosoować i są im za jakiegokolwiek umyślnie i z opieszałości pochodzące uszkodzenia odpowiedzialni.

Wywożeniem nieczystości trudnią się następujący przedsiębiorcy:

Czyściciel Heichel Śródka	78.
Wojciech Ratajczak ulica Szewska	13.
Jan Dąbkowski Ostrówek	18.
Jan Listcki dito	5
Walenty Skrzepiński Śródka	8.
Łęcki Chwaliszewo	31.
Wojciechowski dito	19.

do których się ci udać mogą, którzy w inny sposób do wywożenia mierzwy z ich podwórzy sposobności nie mają.

Poznań dnia 22. Listopada 1854 r.

Królewskie Dyrektoryum Policji.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Gnieźnie,  
dnia 24. Czerwca 1854.

Do dziedzica Józefa Krzyżanowskiego należące dobra szlacheckie Dziećmiarki, składające się ze wsi tego nazwiska, folwarku Dziećmiarkowice, niemniej wsi i folwarku Słempowa, przez Towarzystwo Ziemstwa oszanowane na 60,415 Tal. 29 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 31. Stycznia 1855. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowem sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

- dierzawca Eugeniusz Lisowski i żona jego Katarzyna z Chęszewskich,
  - eksekutorowie i sukcesorowie Lippmanna Meyera Wulff
- zapozywiają się niniejszemu publicznie.

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Królewsko-polski Jenerał porucznik Michał Augustyn Kościelec z Ossowka Zboiński, także Królewsko-polski Pułkownik Kazimierz

Kościelec z Ossowka Zboiński założyli na zasadzie dokumentu d. d. Gdańsk dnia 1. Sierpnia 1786. i Stolzenberg dnia 11. Marca 1788. roku na dobrach szlacheckich Koźłowo, Wielki Konopat i Skarszewy, powiatu Świeckiego i Kroska przy Inowrocławiu fideikomis familijny, postanawiając aby po śmierci Kazimierza Zboińskiego Jan Baptysta Kościelec z Ossowka Zboiński, syn Antoniego, drugiego brata Kazimierza Zboińskiego, po jego śmierci zaś jego potomkowie męskiej płci a niemając i takowych, aby w przyszłości zawsze najstarszy męski potomek familii Kazimierza Zboińskiego, a niemając męskiego potomka, aby najbliższy potomek żeńskiej płci tej samej familii nazwane dobra odziedziczył.

Ostatni następca we fideikomisie, Xawery Zboiński, syn Jana Baptysty Zboińskiego umarł 16. Czerwca roku zeszłego, niepozostawiając potomków męskiej płci, także i do dziś dnia żadnych potomków fundatora Kazimierza Zboińskiego, ani żadnych męskich potomków Jana Baptysty Zboińskiego nie znano. Jedyndzieci Jana Baptysty Zboińskiego, 24. Stycznia 1796. zmarłego były: Michał, który w wieku dzieciennym i Xawery Zboiński, który 16. Czerwca r. z umarł, także i Tekla Zboińska. Jeżeli Tekla Zboińska jeszcze żyje, także jej pobycie nie jest wiadome.

Fundator Kazimierz Zboiński miał pięciu braci: Józefa, Ignacego, Michała, Stanisława i Antoniego także i trzy siostry, Konstancją zamężną Garczynską, Magdalenę zamężną Żurawską i Franciszkę.

Jeżeli ostatnia żeniata była, nie jest wiadomo, także niewiadomo, jeżeli bracia i siostry fundatora Kazimierza potomków męskiej albo żeńskiej płci pozostawili.

Członki nieznanome familii pułkownika Kazimierza Kościelec z Ossowka Zboińskiego, szczególnie wyżej nazwani, albo ich nieznanomi dziedzice, zapozywają się niniejszemu, aby najpóźniej w terminie 1. Października 1855 roku na zameldowanie ich pretensyj do nazwanego fideikomisu się tu w Sądzie o godzinie 11. przed południem stawili, albo przez pełnomocnika wylegitymowanego się zgłosili, ponieważ ci, którzy się nie zgłoszą ze swemi pretensjami prekludowani będą, a fideikomis temu wydanym będzie, który się za najbliższego do niego wylegitymuje, jeżeliby się ale po wykonanej prekluzji jeszcze inny bliższy do fideikomisu zgłosił, tak on musi wszystkie sprawy i dyspozycje pierwszego zeznać i przyjąć, niemogąc od onego ani składania rachunków ani wynagrody za pobieranie użytków żądać, tylko szczególnie się z tem ukontentować musi, co się jeszcze znajduje.

Adwokat Lipke jest za kuratora fideikomisu obranym.

Świecie w Zachodnich Prusach, dnia 7. Listopada 1854.

Król. Pruski Sąd powiatowy. Wydział I.

## Aukcyja wina.

W poniedziałek dnia 27. Listopada r. b. przed południem od godziny 9. przedawać będą przez publiczną licytacyę najwięcej dającym za gotówkę w lokalu aukcyjnym pod Nr. 18. Szerokiej ulicy

**1000 butelek dobrego wina węgierskiego,**

wytrawnego i łagodnego w partyach po 10 butelek.

**Lipschitz**, Król. komissarz aukcyjny.

## Angielskie i niemieckie kobierce welurowe

każdej wielkości, **welne materye do wykładania pokoi** każdego gą-tunku po **najumiarkowańszych cenach fabrycznych** u

**A. Sieburg**, na Chwaliszewie Nr. 96. przy moście.

## Przybyli do Poznania dnia 25. Listopada.

BAZAR: hr. Mielżyński z Pawłowic; Niegolewski z Włocławek; Bojanowski z Kar-sewa; Dąbrowski z Winniej góry; Gajewski z Wolsztyna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: hr. Radolinski z Jarocina; Bazzini i Buccellini z Ber-lina; Bronikowski z Kosiczyzna.

POD CZARNYM ORŁEM: Klepanowski z Kars; Łakomiczki z Boczkowa.

HOTEL DU NORD: Demel z Młodaska; Raczyński z Smolar.

HOTEL PARYSKI: Benda z Kijewą; Radoński z Siekierk; Sempolowski z Go-warzewa.

POD WIELKIM DĘBEM: Chylewski z Kosmowa.

Walne Zgromadzenie Koła Towarzystkiego od-będzie się dnia 3. Grudnia r. b. o godzinie 5. z po-łudnia, w lokalu Koła, na które szanownych Członków uprzejmie zaprasza Dyrekcyja

Walne zgromadzenie Towarzystwa Pomo-cy Naukowej powiatu **Śremskiego** od-będzie się dnia 28. b. m. o godzinie 11. w lokalu **Kadziłtowskiego w Śremsku.**

Nauczyciel muzyki, uczeń sławnego pianisty, gra-jący dokładnie na fortepianie, i w ogóle w tej sztuce wszechstronnie wykształcony, stara się o miejsce od Bożego Narodzenia r. b. Blższych szczegółów do-wiedzieć się można pod adresem: B. B. Pleszew (Pleschen) poste restante.

## OBWIESZCZENIE.

Utrzymywana przez długi szereg lat w mieście tutajszem **wapniarnia** zmarłego kupca **Fryderyka Kleemanna**, z którą do-tychczas także jeszcze i przynosiły **handelwę-gli i materyałow budowniczych** był połączony, ma być od **1. Stycznia 1855. na 6. lat** wydzierzawiona. Do wy-dzierzawienia tegoż handlu wraz z potrzebnymi do niego lokalami i placem wyznaczonym tutaj,

**dnia 29. Listopada r. b.**

przed południem o godzinie 11tej

**w biurze administracyi spraw po Kleemannie, na ulicy Szy-perskiej pod Nr. 377./9.**

termin, i wzywam nań niniejszemu wszystkich tych, którzyby tę wapniarnię w dzierzwę wzięść chcieli. Z warunkami dzierzawy można się każdego czasu obznajmić we wyżej wspomnianem biurze; również udzieli w tym względzie piśmiennych objaśnień na frankowane zapytania tutejszy Komissarz aukcyjny, Pan Lipschitz.

Poznań, dnia 30. Października 1854.

**Radzca sprawiedliwości Tsehuschke**,

jako opiekun successorów Kleemanna.

## Szwajcarski

**SOK Z ZIOŁ.**

(Jus d'Herbes Alpines.)

Blogie skutki, które od wielu lat przez szwaj-carski sok z ziół osiągnięte zostały, są w ogóle tak niewątpliwe, iż tenże pomiędzy wielu podobnymi preparatami niezaprzeczenie **najpierwsze miejsce** zajmuje i od najsławniejszych lekarzy z pra-wdziwym zamiłowaniem wielokrotnie przepisywany bywa. Sporządzony z najwłaściwszych i najdo-skonalszych roślin z Alp szwajcarskich, jest sok ten wyborym przez swój przyjemny oraz miły smak i niema żadnych mieszanin obcych części; tenże działa **zaspokajająco i łagodząco** na organa **piersiowe i oddechowe**, który też i u dzieci — na-wet u bardzo małych — z widocznym skutkiem używa się.

Cena za opieczętowaną wielką **oryginalną bu-telkę** prawdziwego szwajcarskiego soku z ziół jest ustanowiona na 2½ Franków, = ¾ Talara w prusk. monecie = a każda butelka ma w szkłe jako i w pieczęci »szwajcarski herb« i słowa »Schweitzer Kräuter-Saft.« Jedyna sprzedaż w Po-znaniu u **Ludwika Jana Meyer**, przy ulicy Nowej.

# Londyńskie Towarzystwo zjednoczone zabezpieczenia życia.

Założony w roku 1714.

My, podpisani Generalni Agenci powyższego Towarzystwa zabezpieczenia życia podajemy niniejszemu do publicznej wiadomości, że, gdy PP. M. i H. Mamroth agenturę Towarzystwa powyższego złożyli, postanowiliśmy PP. **Balles, Weller i Spółka** Agentami rzeczzonego Towarzystwa i im poleciliśmy agenturę dla Poznania i jego okręgu

**Józef Corty & Comp.,**

Generalni Agenci Londyńskiego zjednoczonego Towarzystwa zabezpieczenia od ognia i życia

Z odwołaniem się na powyższą instalacją polecamy ten instytut, którego istnienie w rozmaitych gałęziach interesów sięga blisko półtora wieku; (założony r. 1714) udziałowi tutejszej Publiczności, z nadmienieniem, że ten instytut i dla Niemiec od wielu bardzo lat swe lojalne postępowanie czynnie okazał. (Generalna Agentura w Hamburgu istnieje od roku 1816.)

Londyńskie zjednoczone Towarzystwo jest to instytut zabezpieczenia życia, który pierwszy był pobudką do zabezpieczeń tego rodzaju w Niemczech i praktyczny dał dowód dobroczynnego wpływu na dobre mienie całych rodzin. Wielka sława, jaką to Towarzystwo w Anglii dzierży, i w Niemczech od dawna się potwierdziła.

Plany i formularze do podań, rozdają się u nas bezpłatnie.

Poznań, dnia 21. Listopada 1854.

**Balles, Weller & Comp.,**

Agenci Londyńskiego zjednoczonego Towarzystwa zabezpieczenia życia, Biuro znajduje się na Szewskiej ulicy Nr. 3.

Walne zebranie Straży ogniowej celem wyboru i złożenia sprawozdania rocznego, odbędzie się w poniedziałek 27. Listopada r. b. wieczorem o 7. godzinie

w sali sesyjonalnej Magistratu na ratuszu.

Zapraszamy niniejszemu wszystkich członków Towarzystwa pierwszego i drugiego oddziału.

Poznań, dnia 22. Listopada 1854.

Dyrekcya Straży ogniowej.

## Przepis

do używania plasterków na odciski.

Plasterek odgrzewa się nad świecą, kładzie się natychmiast na odcisk, na który wciąga się palec od rękawiczki, lub obwija się miękkim płatkami. Po trzech dniach zdejmuje się plaster, zdiera się odcisk kończącym instrumentem o ile się da, i znów przykładają nowy plaster. Tak powtarzać trzeba dwa lub trzy razy i moczyc nogi w letniej wodzie, poczem zginie odcisk zupełnie nie sprawiając bólu.

Plasterki takie pojedynczo kosztuje 2 Sgr. tuzin zaś 20 Sgr., i mogą być takowe na wiele lat zachowane, niepsując się.

**Bracia Leutner**

z Schwatz w Tyrolu.

Do nabycia u **Ludwika Jana Meyer**, przy ulicy Nowej.

Flanele, Trykoty: Szkarpety i Kaptanki wełniane i jedwabne, Rękawiczki kortowe itp. Chuski tybetowe i krawaty Cache-nez poleca w znacznym doborze

**M. J. Kamiński,**

Handel Płócien i Bielizny w Bazarze.

## OBWIESZCZENIE.

Do sprzedaży dębów przez publiczną licytację do plebanii w **Lutyni** przy Dobrzyicy należących, wyznaczony jest termin na dzień 18. Grudnia r. b. w miejscu.



Barany cienkie i obfite w wełnę są jak zwykle i w tym roku na sprzedaż w Małosokolnickiej owczarni.



Przedaż baranów u podpisanego Dominium rozpocznie się w dniu pierwszym Grudnia.

Dominium **Zbarzewo** w powiecie Wschowskim.

Zaopatrzwszy handel mój w materiały piśmienne, galanterię, perfumeryę, polecam Szanownej Publiczności po cenach umiarkowanych.

Poznań, d. 25. Listopada 1854.

**P. Przespolewski**

Ulica Wrocławska Nr. 14.

## FORTEPIANY.

Doniesienie dla znawców muzyki i dla tych, którzy się nią zajmują,

iż będą w posiadaniu *tych fortepianów za które na tegorocznej wielkiej wystawie w Monachium najpierwsze nagrody otrzymano* i dla tego wszyscy ci, którzy postępowi sztuk w tym wydziale sprzyjają, znajdują zawsze w skutek mych starań ku sprowadzeniu tylko *coś najlepszego*, w mym magazynie *zupelne zadowolenie* w ich własnych studiach. Poznań w Listopadzie 1854.

**Ludwik Falk,**  
Kantor i Magazyn  
przy ulicy Szerokiej Nr. 21.

Partya kolorowych jedwabnych materyj, celem ich pozbycia, wyprzedaje się po następujących cenach:

Lustrine rayé,	} sztab po 30 Sgr., (1 sztab równy 2. małym łokciem).
Brillantine ecossais,	
Taffetas quadrille	} sztab po 35 Sgr.
Taffetas glacé	
Gros de Naples	" " 38 —
Gros de Paris glacé	" " 45 —

**Antoni Schmidt,**

Handel płócien, sukna i towarów modnych.

Przez tutejszą Król. Dyrekcję Nadpoczty i Król. Artyleryę używane smarowidło do wozów, przydatne szczególnie do wozów z osiami żelaznymi, utrzymuje bowiem osi zawsze w chłodzie i czystości, sprzedaje w nietkniętych baryłkach, ważących  $\frac{1}{2}$  do 2 centnarów, jako też na wagę po **znacznie niższych cenach**

**Skład gazu i rafinerya oleju** w Poznaniu przy ulicy Zamkowej i narożniku Rynku Nr. 84. **Adolf Asch.**

Donoszę niniejszemu publiczności polskiej, że od 1. Stycznia roku 1855. szynkownia moja jest do wydzierżawienia; dowiedzieć się można u niżej podpisanego.

**L. Słeszewski,**

piwowar na Wronieckiej ulicy Nr. 24.

Szanowną publiczność uwiadomiam niżej, iż **destylacja moja** z rogu Wodnej ulicy w tym samym domu na **ulicy Jezuickiej** przeniosłem i polecam takową nadal łaskawym względem. **A. Kunkel.**

Wyborną **Karawanową herbatę kwiatową pecco** otrzymałem co tylko z **Warszawy** i ofiaruję takową po umiarkowanych cenach

**A. Klug,**

Wrocławska ulica Nr. 3.

## Hôtel du Nord, przy placu Wilhelmowskim Nr. 3. w Poznaniu.

Właściciel: **J. N. Pietrowski.**

Hôtel ten, całkiem nowo urządzony, jest pod względem wygody, eleganckiego urządzenia, najzwinniejszej usługi i położenia najlepszym Hotelem w Poznaniu.

Szanownej publiczności polecam skład mój towarów biżuteryjnych i galanterijnych fabryki francuskiej. **Dmochowski** w Bazarze.

Kwiaty najdelikatniejsze, roboty paryskiej jako i własnej, poleca po najumiarkowańszych cenach **Dmochowska** w Bazarze.

Fortepian nowy i dobry, mający przeszło 6 oktaw, jest do nabycia za około Tal. 80 u nauczyciela w Wszemborzu pod Miłosławiem.

Umieblowany pokój przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 3. jest do wynajęcia.

Sprostowanie. Ciągienie loteryi fant. na rzecz biednych uczeni odbędzie się d. 29. Listopada, jak w wczorajszym Numerze tej gazety zamieszczono, lecz dopiero dnia **2. Grudnia r. b.** o 2. godzinie w szkole katolickiej w **Pleszewie.**

20 Talarów nagrody temu, kto znalazł i odda sakiewkę szarą z skórki jelonkowej i w której się znajdowało cztery dubeltowe luidory pruskie, pół luidora francuskiego, dwa medalioniki, cokolwiek srebrnej monety i duży klucz. Kto zaś by oddał tylko klucz i medalioniki, dostanie dziesięć Talarów nagrody zgłosi się do Panów Stefański & Comp. w Bazarze.

Skład mój berbaty **Chińskiej**, ostatniego sprzętu, uzupełniłem wyborowemi gatunkami.

**J. N. Pietrowski,**

plac Wilhelmowski Nr. 3.

## Herbatę czarną (Pecco)

wyborną funt po 16 Złp. poleca Cukiernia

**A. Pfiznera.**

Świeże ostrzygi otrzymał **Jakób Appel**, Wilhelmowska ulicy Nr. 9.

## Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 24. Listopada 1854	Sto.	Na pr. kuran
	pa pCt.	papie-rami. gotowi-za.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	— 99 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . . .	4 $\frac{1}{2}$	— 95
dito z roku 1852. . . . .	4 $\frac{1}{2}$	— 95
dito z roku 1853. . . . .	4	— 92
dito z roku 1854 . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	— 95
Obligi długu skarbowego . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	— 82 $\frac{1}{2}$
dito premiiów handlu morskiego . . . . .	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—
dito miasta Berlina . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	— 96 $\frac{1}{2}$
dito dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	— 95
dito Prus Wschodnich . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	— 95 $\frac{1}{2}$
dito Pomorskie . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	— 92 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	— 93
dito Szląskie . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	— 88 $\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	— 88 $\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	— 92
Louisdory . . . . .	—	— 107 $\frac{1}{2}$
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . . . .	3 $\frac{1}{2}$	— 82